

## **Wojciech Tomczyk: Andrzej Wajda potrafił opowiadać, a to jest rzecz bezcenna**

Na jego przedstawieniach teatralnych można było przeżyć to, o co w teatrze chodzi - katharsis



Wczoraj zmarł Andrzej Wajda, jeden z najwybitniejszych reżyserów polskiego kina. O wspomnienie poprosiliśmy dramaturga Wojciecha Tomczyka autora m.in. „Norymbergii” i „Bezkrólewia”. Obaj twórcy spotkali się przy pracy nad scenariuszem do filmu „Katyń”

**Wojciech Tomczyk, dramaturg, scenarzysta, producent, krytyk filmowy:** – Andrzej Wajda to był bardzo miły, dobrze wychowany człowiek. Miał też wielką energię. Świadczy o tym fakt, że zrobił blisko 40 filmów, jak też wiele przedstawień teatralnych. O tym nie należy zapominać, że Wajda poza filmem był też wybitnym reżyserem teatralnym. Na jego przedstawieniach można było przeżyć to, o co w teatrze chodzi, czyli katharsis. Takie właśnie były „Biesy”, taka była „Noc listopadowa”, taki był „Danton”, takie były „Rozmowy z katem”. Te cztery przedstawienia wstrząsnęły mną, gdy je oglądałem.

Z Andrzejem Wajdą przymierzaliśmy się łącznie do dwóch projektów filmowych, z czego Pan Andrzej zrealizował jeden. Współpraca z nim odbywała się na partnerskiej stopie. Słuchał tego co mam do zaproponowania i część z tych rzeczy akceptował, natomiast większości nie. Obu nam jednak zależało na tym, by robić interesujące kino dla widza, a przy okazji opowiedzieć kawałek historii przez wielkie „H”. To właśnie podobało mi się w Panu Andrzeju i to nas łączyło przy wszystkich różnicach wizji historii Polski. Andrzej Wajda potrafił opowiadać, a to jest w Polsce rzecz bezcenna, bo talent narracyjny jest Polakom przyznawany nader skąpo. Dlatego też w kinie polskim ludzie dobrze opowiadający historie są prawdziwym skarbem.

*Notował Jakub Dudek*